

WIOSNA
KOSZALINIE

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

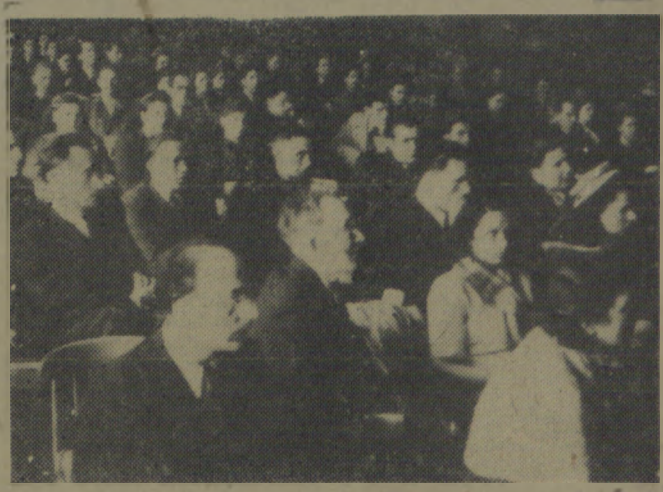
GŁOS KOSZALIŃSKI

Cena 15 gr
Stron 6
Wydanie A

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 97 (728) KOSZALIN, WTOREK 10 KWIETNIA 1951 r. ROK III

Rębacz kopalni „Pstrowski“ WILHELM MISIOR
wykonał swą 3 letnią normę produkcyjną
KATOWICE PAP. Przodu jacy rębacz chodnikowy kopalni „Pstrowski“ Wilhelm Misior zameldował o przedterminowej realizacji zadań wydobywczych trzeciego roku Planu 6-letniego. Wilhelm Misior wydobyl wraz ze swym ladowaczem Ignacym Borczykkiem 3.758 ton węgla, przekraczając swą normę 3-letnią o 10 ton.
Misior, który zobowiązał się na cześć 1 Maja wykonywać 330 proc. normy, uzyskuje obecnie 446 proc. normy.



Wczoraj w sali Wojewódzkiej Szkoły PZPR odbyła się narada przodowników pracy i korespondentów „Głosu Szczecińskiego, w której wzięło udział ponad 400 osób. Na zdjęciu fragment sali obrad.

Wierni pamięci bohaterów o wolność i demokrację nieugięcie walczyć będziemy o pokój i Plan 6-letni

Potężne manifestacje w Lublinie i Oświęcimiu w 6 rocznicę wyzwolenia obozów koncentracyjnych

Pod hasłem: „Już nigdy więcej wojny, już nigdy więcej obozów faszystowskich i więzień“, odbyły się wczoraj w kraju potężne manifestacje pokojowe z okazji 6 rocznicy wyzwolenia obozów koncentracyjnych, dzięki zwycięskiemu wyzwolenicemu pochodowi bohaterów Armii Radzieckiej. Wielotysięczne rzesze uczestników tych manifestacji potępiły zbrodnicze plany podżegaczy wojennych i wyraziły niezłomną wolę umocnienia narodowego frontu walki o pokój i Plan 6-letni.

KRAKÓW. Ołbrzymi plac apelowy w Oświęcimiu — Brzezince wypełniło 50 — tys. ludzi, którzy wzięli udział w potężnej manifestacji pokojowej. Owacyjnie witali zebrani prezesa Rady Naczelnej ZBoWiD — premiera Józefa Cyrankiewicza, prezesa FIAPP — bojownika francuskiego ruchu oporu płk. F. H. Manhes, bohatera bojowniczo o pokój Raymonde Dien oraz przedstawicieli norweskich b. więźniów politycznych. Przewodniczący FIAPP — płk. Manhes w przemówieniu swym stwierdził m. inn.: „Oświęcim — to sanktuarium pamięci milionów — po winno przypominać wszystkim narodom świata, że jeśli nie potrafią w porę stanąć do walki i nie dopuścić w swych krajach do odrodzenia faszyzmu, grozi im ponowne przeżywanie potwornych zbrodni. Nigdy nie pogodzimy się z uzbrajaniem hitlerowców, nigdy nie pogodzimy się z wysięciem brzozi, którego jedynym celem jest sprokowanie wojny przeciw Związkowi Radzieckiemu i rzucenie nas do bratobójczej wojny, do wojny, w której toku byłibyśmy zmuszeni walczyć przeciw bo-

haterom epopei stalingradzkiej, przeciw naszym wyzwolicielom i przeciw wam, kole-dzy z krajów demokracji ludowej, którzy dobrze rozumiecie, że takie wojny nie leżą w interesie narodów.

Zjednoczeni ze wszystkimi siłami, które na całym świecie prowadzą sprawiedliwą walkę, przeciwko rozpętanu nowej agresywnej wojny, ożywni niezłomną wolą walki, przyrzeczmy sobie do zapewnienia ostatecznego zwycięstwa pokoju!

Zgromadzeni przyjmują prze-mówienie prezesa FIAPP hucz-nymi oklaskami na cześć soli-darności wszystkich narodów walczących o pokój. Następna mównica, Rose Thaelmann, wdowa po wielkim bojowniku przeciwko faszyzmowi — Er-

neście Thaelmannie powitana gorącymi oklaskami przekazu-je zgromadzonemu serdeczne pozdrowienia z nowych Niemiec — z Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

„Drodzy przyjaciele Polacy, — mówi Rose Thaelmann — zapewniam was, że masy pracu-jące NRD, którym przewo-dzi Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności, przeciwstawi-ają się zdecydowanie anglo-amerykańskim podżegaczom wo-jennym i ich zbrodniczym pla-nom agresji“.

Milujemy naszą pokojową pracę i dlatego ze wszystkich sił bronie będziemy przed wszelkimi zakusami granicy pokoju, łącząc nasze oba ra-rody.

Po przemówieniach przedsta-wicieli norweskich b. więź-niów politycznych oraz Ray-monde Dien głos zabrał pre-mier Józef Cyrankiewicz b. więź-niów Oświęcimia.

W odpowiedzi na odczytany Apel FIAPP wielotysięczny tłum bojowników o pokój uch-wala wśród entuzjastycznych okrzyków jednomyślnie rezolu-cję następującej treści:

Milionami podpisów pod kartą Narodowego Plebiscytu Pokoju odpowiemy na zbrodnicze plany podżegaczy wojennych

LUBLIN. Na placu Stalina w Lublinie zgromadziło się 40 tysięcy ludzi, którzy gorącymi okrzykami na cześć bojowników o pokój, witają prezesa Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację — gen.

Józwiaka — Witolda i przed-stawicieli zagranicznych zwią-zków bojowników z faszyz-mem. Uczestniczka belgijskiego ru-chu oporu w przemówieniu ostro napiętnowała podżega-czy wojennych.

„Bez względu na język, któ-rym mówimy, kraj, który za-mieszkujemy — wszyscy mu-simy prowadzić walkę o po-kój i demokrację, musimy prowadzić niezłomną walkę przeciwko odradzającemu się faszyzmowi — stwierdza mów-czyni.

Przedstawiciel Niemieckie-go Zw. Ofiar Faszyzmu dr. Helm, oświadczył, że w dniu, gdy składamy hołd pamięci milionów ludzi, pomordowa-nych w obozach koncentracy-nych i kaźniach hitlerowskich, odnawiamy przysięgę złożoną w 1945 r. w Buchenwaldzie, że „nie będziemy szedliśmy o-flar i oddamy wszystkie siły dla zbudowania nowego świa-ta — świata pokoju i wolno-ści“.

Sekretarz generalny Cze-chosłowackiego Związku Bo-jowników o Wolność Jan Wo-dicka z głębokim oburzeniem piętnuje barbarzyństwo im-perialistów, popełniane w Ko-rei i stwierdza, że oboz poki-ju, którego niezwykłą twardo-ścią jest potężny Związek Radziecki zdruzgotuje zbrodnicze plany podżegaczy wojennych.

Z kolei zabrał głos gen. Jó-zwiak — Witold, który z mocą oświadczył, że wszelkie pla-ny anglosaskich podżega-czy wojennych rozbiją się o mur sił walczących o pokój, wolność i sprawiedliwość. W jednomyślnie przyjętej

„Podjmując apel Międzyna-rodowej Federacji b. Więź-niów Politycznych, odpowiada-my jeszcze większym zwar-ciem szeregów w ogólnonaro-dowym froncie walki o pokój, o zabezpieczenie niepodległoś-ci i pokojowego budownictwa, które nieśle szczęście i dobro-byt całemu narodowi w wol-nej, umiłowanej Ojczyźnie.

Dumni z postępowych trady-cji i dorobku kulturalnego na-szego kraju, dumni ze wspa-niałych osiągnięć Polski Ludowej, każda tona węgla wydo-byta ponad plan, każdym me-trem tkaniny, wyprodukowa-nym ponad normę, każdym metrem zboża osłagniętym więcej z 1 ha, każdym ofiar-nym wysiłkiem naszej intelli-gencji zwiększamy siłę i moc naszej Ojczyzny, wzmacniają-c tym samym potęgę światowe-go obozu pokoju, który pod przewodnictwem Związku Ra-dzieckiego i wodza milującej wolność i pokój ludzkości — wielkiego Stalina, potrafi zni-wieżyć imperialistyczne pla-ny ludobójców i zapewnić trwały pokój na całym świecie“.

Potężną manifestację zwią-za-ną z obchodem międzynarodowe-go dnia solidarności b. więźniów politycznych zakoń-czono chóralnym odśpiewa-niem „Międzynarodówki“.

Uroczysta akademia w Warszawie

w 6 rocznicę wyzwolenia obozów koncentracyjnych

WARSZAWA. — Bojowni-cy o wolność i demokrację łącznie się w walce o trwały pokój — pod tym hasłem dnia 8 bm. w Teatrze Narodo-wym w Warszawie odbyła się uroczysta akademia, na którą przybyli liczni członkowie Związków Bojowników o Wolność i Demokrację, przedsta-wiciele bratnich zagranicznych związków bojowników z fa-szyzmem, przedstawiciele PZPR, stronnictw politycz-nych oraz społeczeństwa stoli-cy.

kój i Ojczyznę złoży swój podpis pod kartą Narodo-wego Plebiscytu Pokoju“.



Dnia 7 kwietnia br. przy-byla do Warszawy wdowa po znanym niemieckim anty-faszyście Er. Thälmannie — Róża Thälmann. Na zdjęciu powitanie Róży Thälmann na Dworcu Głównym w Warszawie.

Na zakończenie akademii uchwalono jednomyślnie rezolu-cje, która głosi m. in.: „My byli więźniowie ma-sowych obozów zagłady, my, którzy z wizją swej wolnej i szczęśliwej Ojczyzny wal-czyliśmy na wszystkich fron-tach z hitlerowskim okupant-em i rodzimym faszyzmem — wzywamy cały naród do solidarności z uchwałami Światowej Rady Pokoju. Niech każdy, kto miluje po-

Kanadyjscy obrońcy pokoju obradują w Toronto

OTTAWA (PAP). W Toron-to obraduje kanadyjska konfe-rencja w obronie pokoju.

Przewodniczący kanadyjs-kiego kongresu obrony poki-ju James Endicott wygłosił przemówienie, w którym pod kreślił wzrost ruchu zwolen-ników pokoju w Kanadzie. Omawiając sytuację między-narodową, Endicott wskazał, że koła rządzące Stanów Zjed-noczonych przekładają ONZ w wypełnieniu jej podstawowych zadań utrzymania pokoju. Przy-kładem zdrady celów ONZ — powiedział Endicott — jest wojna w Korei, która stanowi brutalną ingerencję w wewnętrzne sprawy narodu koreańskiego.

Uchwałę II Światowego Kon-gresu Obrońców Pokoju i Światowej Rady Pokoju — to program zapewnienia pow-szechnego pokoju. Endicott wezwał naród ka-nadyjski do zjednoczenia się w walce o pokój oraz do zmu-szenia rządu, by prowadził poli-tykę pokojową. Endicott pod kreślił, że najbliższym zada-niem konferencji powinno być powzięcie uchwały w sprawie roznośce akcji zbierania podpisów pod apelem Świa-towej Rady Pokoju.

SIEW POKOJU

Pierwsze zwycięskie meldunki

Front prac polowych rozszerza się coraz bardziej. Rów-nież w powiatach północnych naszego województwa spółdzielnie produkcyjne, PGR-y i indywidualni chłopcy przystąpili do siewów. W południowej części województwa w wielu spółdzielniach produkcyjnych zasiew zbóż kłoso-wych jest już na ukończeniu.

Siewy ukończyli w Bogusławiu i Dłusku

REALIZUJĄC PODJĘTE ZOBOWIĄZANIA, SPÓŁ-DZIELNIA PRODUKCYJNA W GROMADZIE BOGUSŁAW (POW. CHOJNA) ZAKOŃCZYŁA SIEW ZBOŻ KŁOSO-WYCH 7 BM.

W DNIU 8 BM. SIEWY ZBOŻ KŁOSOWYCH ZOSTAŁY ZAKOŃCZONE W SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNEJ W BA-BINIE.

Jak melduje POM 151 w Bani, SPÓŁDZIELNIA PRO-DUKCYJNA W DŁUSKU GRYFIŃSKIM, GMINA SWOBŃ CA, ZAKOŃCZYŁA W DNI 9.IV.51 AKCJE WIOSEN-NO - SIEWNĄ ZBOŻ KŁOSOWYCH W 100 PROCENTACH.

Do przedterminowego wykonania akcji w dużej mierze przyczynili się przodownicy pracy wymienionej spółdzielni tacy jak Antoni Gryglewski, Jan Juszczyzyn, Cieńka oraz traktorzyści POM-u w Bani Sylwester Wincenciak i Kazimierz Portuś, którzy wykonują dzieńmi ciągnikiem „Zetor“ po 4,5 ha orki średniej.

Pyrzyce

W wielu PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych, ce-lem jak najszybszego przeprowadzenia Siewu Pokoju, trwały prace również w niedzielę. Współzawodnicząc pomiędzy so-bą, spółdzielnie, PGR-y i indywidualni chłopcy oraz trakto-rzyści POM-ów przyspieszają wykonanie planów produkcyj-nych.

Nowogard

Dobrze rozwija się akcja siewna na terenie całego po-wiatu. Współzawodnicząc pomiędzy sobą załogi PGR od chwili rozpoczęcia wiosennej akcji siewnej osiągnęły już po-ważne wyniki. Zespół Mosty zasiał 250 ha, kończąc siew pszenicy i grochu, Wyróżniają się traktorzyści — ZMP-owcy Walczak i Kuś, wykonujący przeciętnie po 160 proc. normy. Dzięki współzawodnictwu robotnicy gospodarstwa Tarnowo skończą siew kłosowych o 4 dni wcześniej niż przewi-dywał harmonogram. W zespole PGR Konarzewo przodu-je gospodarstwo Młętno. Członkowie brygad polowych Stefan Antczak, Grondowski, Józef Gut i Józef Szmata wykonują normę przeciętnie w 190 — 210 proc. ZMP-owiec — trakto-rzysta Szymański z PGR-u Kulice dzieńmi wykonuje na „Ze torze“ przeciętnie 5,5 ha średniej orki.

Współzawodnicząc pomiędzy sobą również robotnicy PGR-u Wojtaszyce. Przodują w brygadzie polowej gospodarstwa Grzęzno robotnicy Zajac, Bagliński i Szatkowski, uzyskujący przeciętnie 150 proc. normy dziennie. W zespole Osowo wy-różnia się w pracy brygada konna. Robotnicy Sucharów i Ma tysiak wykonują dzienne zadania przeciętnie w 140 proc., traktorzyści Popiel i Nowacki w 160 proc.

Dwa dni zamiast sześciu

Przystąpiwszy w odpowiedzi na apel „Wspólnego Siewu“ do współzawodnictwa, spółdzielcy powiatu nowogardzkiego dokładają wszystkich sił, ażeby jak najszybciej przeprowa-dzić siewy. Dzięki organizacji pracy i entuzjazmowi człon-ków spółdzielni w Nastazinie dokonała siewu zbóż kłoso-wych w ciągu 2 dni zamiast uprzednio planowanych 6 dni.

50 proc. prac siewnych wykonali już spółdzielcy w Ma-ciejewie. Dobrze przebiegają siewy w RZS Boguszyce, Wę-gorzach, w Radostowie.

We współzawodnictwie pomiędzy czterema gminami przoduje gmina Zółwia Błoc. Ob. Nowak w gromadzie Jaro-slawki zakończył już siewy.

Dotrzymują słowa traktorzyści POM-u w Dobrej i No-wogardzie, obsługujący wszystkie spółdzielnie produkcyjne powiatu oraz zespoły likwidacji odlogów. W POM-ie w Dob-rej nie ma traktorzysty który by nie wykonywał normy w 100 proc. Wydział polityczny wspólnie z organizacjami par-tyjnymi przy spółdzielniach zajął się wyłonieniem agitato-rów, którzy pomogą w organizowaniu współzawodnictwa i będą przeprowadzać pogadanki oraz wspólne czytanie ga-zet. Biorący udział we współzawodnictwie traktorzyści wal-czą o zwiększenie wydajności pracy i oszczędność paliwa. Trak-torzysta Edward Miskiewicz z POM w Dobrej wyrabia na „Zetorze“ w ciągu dnia przeciętnie 4 ha średniej orki. Podob-ne wyniki uzyskuje traktorzysta Franciszek Karpiński i O-żewski.

Masy ludowe Jugosławii zdobędą wolność i niepodległość

W myśli dyrektyw płynących z Waszyngtonu, Tito i faszystowskie pa...

Coraz częściej zdarzają się wypadki podpalania statków, wysadzania w powietrze poc...

NĘDZA MAS

Wycięg zbrojeń spada ciężkim brzemieniem na barki Jugosłowiańskich mas pracujących...

Tzw. gwarantowane zapatrzenie ludności pracującej jest zwykłą fikcją. Ludzie pracy zmuszeni są kupować...

Zważywszy, że robotnik zarabla przeciętnie 3.700 dinarów miesięcznie, jasnym jest, że nie może on zaspokoić...

Glód, nędzne warunki życia, zestraszająca eksploatacja podwodą katastrofalny spadek zdrowotności ludności Jugosłowiańskiej...

NARÓD WALCZY

Masy pracujące Jugosławii nie pozostają bierne wobec tej zbrodniczej polityki faszystów...

WYBITNI UCZENI o Międzynarodowych Nagrodach Stalinowskich za utrwalanie pokoju między narodami i ich laureatach

Poniżej zamieszczamy wypowiedzi wybitnych uczonych oceniające niezmiernie doniosłe wydarzenie...

NAJAKTYWNIJSI BOJOWNICY WIELKIEJ IDEI

Bawiący przejazdem w Polsce prof. John Bernal, wybitny fizyk angielski, wiceprzewodniczący Światowej Rady Pokoju...

POKOJ NIE ZNA GRANIC

„Laureaci Międzynarodowych Nagród Stalinowskich „Za utrwalanie pokoju między narodami” to — najaktywniejsi i najofiarniejsi bojownicy, wielkiej idei pokoju.

Prof. dr Saczenowski, wykładowca fizyki na uniwersytecie poznańskim oświadczył: „Międzynarodowe Nagrody Stalinowskie „Za utrwalenie pokoju między narodami”...

POTĘŻNY JEST RUCH W OBRONIE POKOJU

Przyznane nagrody potwierdziły jeszcze raz ogólnosiłowo wy charakter ten ruchu, jego wąż noszące siły...

Codzienną wyteżoną pracą umacniać będziemy światowy obóz pokoju

Uczestnicy krajowej narady budownictwa gorąco witają przyznanie Międzynarodowych Nagród Stalinowskich

WARSZAWA PAP. W toku 2-dniowych obrad III krajowej narady budownictwa, prowadzona była dyskusja nad...

Zarówno robotnicy budowlani, jak architekci i pracownicy biur projektowych podkreślili, że jedyną z najważniejszych źródeł obniżki kosztów jest dokumentacja techniczna...

Uczestnicy narady wystosowali depeszę z serdecznymi pozdrowieniami do swych towarzyszy pracy w Związku Radzieckim...

Burza oklasków powitła zebranych w Warszawie uczestników Międzynarodowych Nagród Stalinowskich „Za utrwalenie pokoju między narodami”...

Witać przyznanie Międzynarodowych Nagród Stalinowskich jako fakt o wyjątkowej doniosłości, zebrał — w imię

Przyznane nagrody potwierdziły jeszcze raz ogólnosiłowo wy charakter ten ruchu, jego wąż noszące siły, które zdolne są pokonać wszystkich tych, którzy dążą do wywołania nowej wojny.

NAGRODA CHORAŻEGO WIELKIEJ SPRAWY

Prof. Uniwersytetu Warszawskiego dr. Stanisław Arnold oświadczył: „Międzynarodowe Nagrody Stalinowskie „Za utrwalenie pokoju między narodami”...

Nagrodę stalinowską otrzymał m. in. wielki uczyony prof. JOLIO-CURIE, który dyskretnie minowany jest przez imperia listyczny rząd swego ojczyzny...

„W walce tej zwyciężymy — głos rezolucja — bo z nami jest wielki Stalin, z którego imieniem słusznie związane są międzynarodowe nagrody pokoju...

Długo nie milknie owacja na cześć chorażego pokoju — Józefa Stalina.

Narada powzięła szereg doniosłych uchwał, dotyczących obniżenia kosztów własnych i innych zadań stojących przed budownictwem polskim.

MOSKWA. PAP. — Stały wzrost dobrobytu radzieckich mas pracujących przyczynia się do zwiększenia popytu na artykuły powszechnego użytku...

Znaczny wzrost produkcji artykułów powszechnego użytku w ZSRR

W roku 1951 produkcja tkanin bawełnianych wzrosła w porównaniu z rokiem 1950 o 21 proc., tkanin jedwabnych — o 31 proc., obuwi — o 16 proc., wyrobów futrzanych — o 28 proc.

Amerykańskie samoloty dokonują nalotów na terytorium Chin

PEKIN. PAP. — Agencja Nowych Chin donosi, że samoloty amerykańskie wtargnęły ponownie kilkakrotnie do obszaru powietrzego Chin północno-wschodnich...

Nowy siewnik radziecki SB 48 podwaja plony

MOSKWA (PAP). Rolnictwo radzieckie otrzymało nową, doskonałą maszynę. Jest to siewnik S.B.—48, który zasiewa jednakową ilość nasion na 48 grządkach...

Siewnik S.B.—48 wypróbowany został na polach Ukrainy i Kaukazu. Koleźnicy uzyskali tam dodatkowo od 2—5 centnarów zboża z ha.

Rząd Queuille'a zakazał działalności francuskiego Komitetu Obrony Pokoju

PARYŻ PAP. Jak donosi agencja „France Presse”, we francuskim dzienniku ustaw ukazało się 8 kwietnia br. zarządzenie rządu Queuille'a...

Olbrymie straty Amerykanów w Korei

PEKIN PAP. Z Phenianu do noszą: W okresie od 26 grudnia 1950 r. do 23 marca 1951 r. w toku walk z oddziałami armii ludowej i ochotnikami chińskimi...

Wojska ludowe zniszczyły lub zdobyły w tym okresie: 262 czołgi, 14 wozów pancernych, 485 samochodów.

W okresie tym zestrzelono 421 samolotów oraz zatopiono 18 okrętów i statków nieprzyjacielskich.

Znaczny wzrost produkcji artykułów powszechnego użytku w ZSRR

MOSKWA. PAP. — Stały wzrost dobrobytu radzieckich mas pracujących przyczynia się do zwiększenia popytu na artykuły powszechnego użytku...

W roku 1951 produkcja tkanin bawełnianych wzrosła w porównaniu z rokiem 1950 o 21 proc., tkanin jedwabnych — o 31 proc., obuwi — o 16 proc., wyrobów futrzanych — o 28 proc.

Amerykańskie samoloty dokonują nalotów na terytorium Chin

PEKIN. PAP. — Agencja Nowych Chin donosi, że samoloty amerykańskie wtargnęły ponownie kilkakrotnie do obszaru powietrzego Chin północno-wschodnich...

Rząd Indii odmówił wizy trzem czołowym działaczom światowego ruchu pokoju

LONDYN (PAP). Jak donosi Agencja Reutersa, rząd hinduski odmówił wizy władzowej do Indii dla wzięcia udziału w drugim Ogólnhinduskim Kongresie Obrótców Pokoju Fryderykowi Joliot-Curie, Pauli Robesonowi i Hewlettowi Johnsonowi.

„Międzynarodowy Dzień Wyzwolenia byłych Więźniów Obozów Koncentracyjnych”

Rozpoczęły się w Polsce uroczystości związane z Międzynarodowym Dniem Wyzwolenia b. więźniów z obozów koncentracyjnych.

Miliony, dziesiątki milionów ludzi zostało wtrąconych przez faszystów w lata II wojny światowej na dno nieszczęścia. Obozy koncentracyjne służyły właścicielom monopolu nadreńskich i śląskich, Obozy koncentracyjne miały za cel nie tylko i umiłowanie wolności przez narody.

Faszystom nieśli śmierć i zagonę milionom ludzi. Hitlerzizm deklarował otwarcie wobec całego świata, że jest wrogiem narodów. „Ideologowie” hitlerzimu otwarcie mówili o wyniszczeniu narodów, praktycy hitlerzimu realizowali w latach II wojny światowej ten program...

rozkwitły ziarna wolności. Kto rej tak obawia się i której nie nawidzi faszystom.

Cóż robili wówczas amerykańscy i brytyjscy sztabowcy? Zlekali z otwarciem II frontu. Churchill i brała Dulles byli głusi na cierpienia narodów. Nie chcieli przeszkadzać w robocie wrogom narodów.

Nadeszły miesiące zimowe i wiosenne 1945 r. Człgiści radziecy parli dalej i dalej na zachód, na Berlin, przeganiając z Europy widmo imperiałl stycznej śmierci. W okolicach Stutthofu. Oświęcimia, Gross-Rosera witał czołgistów radziekich, nim dotarli do tych miejscowości, potworny swąd palonych ciał. To były dymy faszystym, jak i kazim Europe. Sanitariuski radzieckie wprowadzały z baraków ludzi wychudłych z obłądanymi oczami: byli to robotnicy z Lyonu, profesorowie uniwersytetu ateńskiego, robotnicy warszawscy, chłopci białoruscy, malarze z Florencji, ludzie przywróci przez Armie Radziecką życie, wymawiali, jak najdroższe imię, słowo „Pokój”.

Morderca Oswald Pohl — kierownik obozów koncentracyjnych Hitlera, żyje. Żyje poblegosławiony przez Watykan, w wygodnej celi, na samym wierzchu amerykańskim. „Prze-

cież to człowiek niezębny dla naszych celów — myślą jego amerykańscy opiekunowie. — Uczy się nam od niego, a nie potępiać”. W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej i w Poludniowo-Afrykańskiej istnieją ghettta dla ludzi złotych i czarnych. W Unii Poludniowo - Afrykańskiej, w Poludniowej Korei istnieją obozy koncentracyjne. W Korei toczy się wojna przeciw narodowi koreańskiemu. W Europie amerykańscy imperiałlści planują wojnę. Główna rola w projektowanej (amerykańskiej) wojnie o panowanie nad światem ma przypaść hitlerowcom, mordercom narodów.

Dlatego Oswald Pohl żyje, obdarzony amerykańskim i watykańskim błogosławieństwem. Ale żyją też miliony ludzi, miliony więźniów hitlerowskich obozów koncentracyjnych, którym przyniosło wolność radzieckie zwycięstwo. Ci ludzie wraz z narodami całej Europy obchodzą Międzynarodowy Dzień Wyzwolenia b. więźniów obozów koncentracyjnych. Hasłem jest bojowe za wolność.

„Nigdy więcej wojny! Do walki ze zbrodniczym imperiałlami, zagrażającymi pokojowi światu!”

Szerzej front przedmajowego współzawodnictwa socjalistycznego!

Zbliża się 1-szy Maja — święto międzynarodowej solidarności robotniczej, dzień bojowego przeglądu rewolucyjnych sił proletariatu, dzień walki klasy robotniczej krajów kapitalistycznych, dzień święta narodów budujących socjalizm.

Jak rok rocznie, tak i w roku bieżącym, masy pracujące witają ten dzień nowymi osiągnięciami produkcyjnymi.

Nowy przypływ fali socjalistycznego współzawodnictwa pracy dla uczczenia 1 Maja łączy się z rozwijającym się ruchem narodu polskiego za poparciem uchwał Światowej Rady Pokoju przeciwko zbrojnemu wojennemu, przeciwko re-militaryzacji Niemiec Zachodnich, o Pakt Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami, o umocnienie niepodległości Polski, o sementowanie ogólnonarodowego frontu walki o pokój i Plan 6-letni. W tym ogólnopatriotycznym ruchu biorą również udział masy pracujące województwa szczecińskiego. Ze wszystkich zakładów pracy, Państwowych Gospodarstw Rolnych, spółdzielni produkcyjnych i gromad — napływają zobowiązania 1-majowe.

Setki ton metalu, setki i tysiące sztuk cegły, tysiące kilogramów włókna, dziesiątki tysięcy sztuk odzieży i obuwia ponad plan chcą dać na dzień 1 Maja robotnicy naszych zakładów pracy.

O zobowiązaniu rozszerzenia zakresu przeładunków szybkościowych donoszą portowcy. Więcej towarów i ludzi oblecą przewieźć robotnicy i pracownicy transportu lądowego i morskiego.

Na czoło wszystkich zobowiązań wysuwa się dążność do zwiększenia wydajności pracy, do podwyższenia procentu wykonania norm.

Różnorodność, bogactwo i obfitość zobowiązań wskazują, że robotnicy technicy i inteligen-cja dobrze zrozumieć wskazania VI-tego Plenum Komitetu Centralnego Partii o tym, że plan można uważać za wykonany jedynie wtedy, kiedy wykonane są wszystkie techniczne i ekonomiczne wskaźniki planu.

Dlatego przedmajowe socjalistyczne współzawodnictwo skierowane jest na obniżenie kosztów własnych, podwyższenie jakości produkcji, znalezienie nowych źródeł ponadplanowej akumulacji, na właściwe i efektywne wykorzystanie środków trwałych i obrotowych przedsiębiorstwa, na oszczędność materiałów, paliwa, ener-

gii elektrycznej, na zastosowanie mechanizacji i na intensyfikację istniejących urządzeń technicznych.

Tak np. zobowiązanie załogi Fabryki w Żydowcach mówi o podniesieniu dziennej wydajności pierwszego działu o 2,8 proc., drugiego działu o 5,5 proc., a dwóch pozostałych o 8,20 proc., o rozszerzeniu systemu wielowarsztatowej pracy, o zniesieniu o 1 proc. zużycia materiału podstawowego i 4 proc. materiału pomocniczego oraz o wprowadzeniu wielu nowych urządzeń technicznych.

Charakterystyczne jest, że tę samą troskę o udoskonalenie technologii, ekonomiki produkcji przejawiają również załogi małych zakładów pracy, które w ubiegłych latach nie wykonywały swoich planów produkcyjnych. Tak np. załoga Cegielni Kluczewo podjęła zobowiązania dotyczące ponadplanowej produkcji w miesiącu kwietniu, przedterminowego uruchomienia nowego agregatu, podniesienia procentu wykonania norm, zastosowania małej mechanizacji, oszczędności cięgła i smarów, przyspieszenia obiegu środków obrotowych, obniżenia poniżej normy ilości braków, poprawy warunków bytowych i socjalnych robotników, estetyzacji miejsc pracy.

Tegoroczne 1-szo majowe zobowiązania załóg oparte są na większej niż w okresach ubiegłych liczbie zobowiązań indywidualnych obejmujących zarówno robotników — przodowników i racjonalizatorów, jak i techników oraz inżynierów.

W jednej tylko Stoczni Szczecińskiej podjęto 800 indywidualnych i zespołowych zobowiązań. Indywidualne zobowiązania, na których operują się zobowiązania ogólnozakładowe objęły blisko 40 proc. ogółu robotników, uczestników Czynu Pierwszomajowego na terenie naszego województwa. Rosną w Czynie 1-Majowym nowi ludzie, prawdziwi synowie naszej pięknej ojczyzny, pełni głębokiego patriotyzmu, ludzie o socjalistycznym stosunku do pracy, kochający i znający swój zawód, ludzie nowej myśli technicznej, łamiący stare normy i granice wydajności.

W szlachetnym współzawodnictwie ludzie ci kierują się piękną socjalistyczną zasadą: „doganiaj przodujących, pomagaj zacofanym i osiągnij powszechny postęp”. Ta zasada przyswiecała dekarzowi Szczecińskiego Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego tow. Mikołajowi Fridmanowi, który w dniu 4 kwietnia osiągnął

Franciszek Karp
— sekretarz KW PZPR

przy budowie Stoczni Szczecińskiej ponad dwa tysiące procent dziennej normy. Tow. Fridman nie zachował w tajemnicy wynalezionego przez siebie specjalnego przyrządu do felcowania blachy. Podzielił się on swoim wynalazkiem ze wszystkimi blacharzami, zatrudnionymi na budowie, dzięki czemu również i sąsiednia brigada Kowalewskiego osiągnęła w tym dniu nie wiele mniejszy rezultat. Jest to załóżek nowej na naszym terenie inicjatywy, która wzorem radzieckiego stachanowca Rossijskiego, dąży do wprowadzenia brygad i zespołów złożonych z przodowników pracy.

Przodujący maszynista parowozowni województwa szczecińskiego tow. Jończyk w ubiegłym roku pierwszy w województwie rzucił hasło oszczędzania węgla. Obecnie za jego przykładem węgiel oszczędzają wszystkie parowozy kolei szczecińskiego okręgu, dzięki czemu zużyte węgla na 1000 brutto/ton km. wynosiło w lu tym 1951 r. niecałe 69 kg., podczas gdy w lutym 50 roku wynosiło ono ponad 81 kg.

Tow. Jończyk podjął obecnie śmiałe zobowiązanie: przejechać 500 tys. km. na swoim parowozie bez pęknięcia kotła. Za jego przykładem poszedł maszynista ze Stargardu Pieczęnia — przewoźcy poclagi towarowej. Tacy to ludzie wyrastają na fali socjalistycznego współzawodnictwa. Ich odwaga, śmiałość i upór w dążeniu do zamierzonego celu dały nie wyczerpane źródło możliwości wysokiego przekroczenia naszych zadań gospodarczych. **Warunkiem przekształcenia tej możliwości w rzeczywistość jest partyjne kierownictwo ru chem współzawodnictwa.**

Wszystkie instancje partyjne winny zwalczać wszelki formalizm we współzawodnictwie, współzawodnictwo nie znosi bowiem formalizmu.

Formalizmem są np. deklaracyjne, niekonkretne, nierrealizowane zobowiązania. Formalizmem jest skłonność do podejmowania zobowiązań o dodatkowej produkcji, opartej nie na wzroście wydajności, lecz na pracy w godzinach nadliczbowych. Formalizm jest pogoż za rekordami przy pominięciu uogólnienia doświadczeń.

A jakże często grzeszą tym poszukiwacze taniej sławy na terenie naszego życia gospodarczego.

Konieczna jest codzienna troska organizacji partyjnej

o właściwe wykorzystanie techniki, a to wymaga codziennej kontroli i głębokiego wnikania w zagadnienia organizacji pracy. Zadaniem organizacji partyjnych jest dbać o to, aby robotnikom stworzono warunki, dając im możliwość podnoszenia wydajności i wykonania zobowiązań. Należy to jednak czynić bez jakiegokolwiek podważania zasady jednoosobowego kierownictwa, bez mieszania się w bezpośrednie rozporządzenia administracyjne, tzn. nie ponad głowę, lecz poprzez administrację gospodarczą, poprzez dyrektora, kierownika oddziału, inżyniera, technika i majstra.

Organizacje partyjne winny już w pierwszych dniach wykonywania majowych zobowiązań dbać o rytmiczność pracy, o wykonywanie planu co dobowo, co zmianę, co godzinę, a nie jak się to często zdarza „branie planu szturmem” w ostatnich dniach miesiąca.

Szturmowość w wykonywaniu planu stanowi przejaw największego marnotrawstwa, a marnotrawstwo — labia aktywność załóg robotniczych, które nie znoszą różnorodności i bezradnej gospodarki.

Jako pilne zadanie przed organizacjami partyjnymi są spordarczych placówek stałe walka o wzmocnienie kierownictwa gospodarczego. Załogi robotnicze szukają twardego kierownictwa, a podstawowym warunkiem tego jest usprawnienie wewnątrz — za kładowego planowania. Idzie o to, aby każdy oddział, każda zmiana, każdy agregat, każda brigada i każde stanowisko robocze znało dokładnie swoje zadanie miesięczne, dobowe, zmianowe, a często nawet i godzinowe. Idzie też o to, aby rezultaty pracy i jej efekt ekonomiczny były we właściwym czasie dokładnie obliczane i podawane do wiadomości wykonawcom. Dlatego też należy do wszechmiar popularyzować inicjatywę załogi Stoczni Szczecińskiej w kierunku wprowadzenia wewnątrz — zakładowego i wewnątrz — oddziałowego planowania rozrachunku.

Najważniejszym jednak warunkiem należytego kierownictwa współzawodnictwem jest dobre prowadzenie wśród mas praca partyjno — polityczna. Socjalistyczne współzawodnictwo dobrze rozwija się tam, gdzie każdy uczestnik jasno rozumie sens i znaczenie swej pracy, jej związek z interesami kraju, tam gdzie rozpatrują swoją pracę jako nie odłączną część ogólnie — naro-

dowej walki o pokój i Plan 6-letni.

Jakże aktualne w związku z tym są wskazania towarzysza Stalina — o tym, że „należy objaśnić wskazania Partii i Rządu, objaśnić cierpliwie i uważnie, aby ludzie pojęli, czego chce Partia i dokąd prowadzi ona kraj. Nie zrozumieć dziś — pofatygujcie się objaśnić jutro. Nie zrozumieć jutro — pofatygujcie się objaśnić pojutrze. Bez tego nie będzie i być nie może obecnie żadnego kierownictwa”.

Podstawowym warunkiem efektywności naszej agitacji jest osobisty przykład członków Partii. Dlatego też organizacje partyjne dbać winny o to, aby każdy członek Partii świecił przykładem w podejmowaniu i wykonywaniu zobowiązań.

Współzawodnictwo nie może się dobrze rozwijać bez do statecznej jego popularyzacji. Dlatego też należy szeroko rozpowszechniać przykład Rady Zakładowej, huty „Szczecin”, organizacji ZMP-owskiej, Zarządu Portu, Rady Zakładowej Stoczni Szczecińskiej i wielu innych, które poprzez jednodniówki, plakaty, błyskawice i punkty radiowe codziennie ogłaszają całej załodze wyniki najlepszych przodowników, dających wzór wykonywania i przekraczania własnych zobowiązań. Organizacje partyjne winny również dbać o to, aby osiągnięcia ich załóg lub oddziałów robotniczych — nowatorów i przodowników znajdowały swoje miejsce na łamach gazet wojewódzkich.

Najbliższe zadania organizacji partyjnych można byłoby sformułować w następujących punktach:

1. Dbać o rozszerzenie zasięgu i ilości indywidualnych zobowiązań i w tym celu uaktywnić Rady Zakładowe, mężów zaufania, organizacje młodzieżowe i kobiece na zakładach pracy.

2. Udzielać szczególnej pomocy tym robotnikom i załogom, które podjęły zobowiązania w kierunku zgodnym z daniami i wskaźnikami planu przedsiębiorstwa na rok 1951.

3. Dbać o rytmiczność pracy i codzienne ogłaszanie wyników pracy poszczególnych oddziałów i brygad, mierzonych w ścisłych jednostkach i w tym celu uaktywnić kierownictwo gospodarcze i techniczne w zakładzie pracy.

4. Dbać o codzienną kontrolę wyników współzawodnictwa i w tym celu uaktywnić organizacje związkowe — Rady Zakładowe i mężów zaufania.

5. Dostrzegać codziennie, najlepszych bojowników o wykonanie planu, nowatorów, ludzi śmiałych inicjatyw, ludzi stosujących nowe metody pracy i osiągających nowe wskaźniki wydajności, popularyzować ich i rozpowszechniać ich doświadczenia.

6. Dbać o to, aby przedsiębiorstwo nigdy się nie cofało, aby każde osiągnięte podwyższenie produkcji i jej jakości było trwałą granicą, poniżej której nie wolno spadać, a od której ruch prowadzi tyłko w górę.

Każdy dzień zbliżający nas do wielkiej daty 1 Maja przy nosić będzie coraz większy zapal i entuzjazm robotników, techników i całych załóg. Odpowiednio do tego winno ciągle udoskonalać się partyjne kierownictwo tym wzmacniającym się ruchem, którego motorem jest rosnąca świadomość polityczna i głęboki patriotyzm mas pracujących.



W dniach 7-8 kwietnia odbyła się w Warszawie III Krajowa Narada Budownictwa. Na zdjęciu: w przedytym od prawej siedzą: wicemin. Petruszewicz, Kier. Min. Budownictwa Przemysłowego — Babiński, Min. Budownictwa Miast i Osiedli — Piotrowski, wiceprzew. CRZZ — Cwik, przew. Zw. Zaw. Prac. Budowlanych — Baryła, przedstawiciele KC PZPR — Grochulski i Krzecko. Referat wygłasza sekretarz Zw. Zaw. Prac. Budowlanych Garnkowski.

Pierwszy rekord w Czynie 1-Majowym

Jak blacharze Mikołaj Fridman i Alfons Kowalewski wykonali ponad 1.000 procent normy

Po pracy długo dyskutowali Mikołaj Fridman i Alfons Kowalewski dwaj blacharze Szczecińskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budownictwa. Zastanawiali się nad tym, jakie zobowiązanie podjąć dla uczczenia święta klasy robotniczej — 1 Maja, by przyniosło ono jak największe korzyści. Po przemyśleniu wspólnych doświadczeń doszli do wniosku, że gdy zastosują nowy przyrząd do gięcia blachy, zdołają wykonać w ciągu dnia 100 proc. normy. Przy rząd ten szczególnie nadawał się do gięcia opierzeń świetlików dachowych. Autorami projektu byli obaj blacharze. Przez kilka dni byli nim zafascynowani, przez kilka dni nie dał im spokoju. Aż wreszcie Fridman wykonał model, który już od razu nadawał się do pracy.

przypadem tym postąpił przed wszystkim Fridman, a Kowalewski tylko od czasu do czasu „wypożyczał” go. A jednak współzawodniczyli ze sobą.

Praca odbywała się na stoczni. — Tu będą produkowane nowe statki handlowe i kutry rybackie, które przed wojną sprowadzać musieliśmy z zagranicy — mówił Kowalewski. I tą przyszłą produkcję obaj mieli przed oczyma podczas wszystkich godzin pracy.

Po pięciu godzinach okazało się, że Fridman wraz z pomocnikiem ułożył 50 m kw blachy, co równa się 1333 proc. normy dziennej, natomiast Kowalewski z pomocnikiem wykonał 933 proc. normy dziennej w ciągu 4 godzin.

A więc obaj blacharze wykonali w ciągu niecałego dnia

pracę, zaplanowaną na okres prawie dwóch tygodni.

Ten wysoki procent wykonania normy nie jest jednorazowym zrywem. Dzięki możliwości stosowania pomysłu Fridmana i Kowalewskiego otwiera on nowy etap pracy w blacharstwie.

W tym dniu, kiedy blacharze wykonali tak wysoki procent normy, transport wewnętrzny nie pracował należycie. Dwa razy w ciągu dnia blacharze odrywali się od swej pracy, by przynieść blachę z warsztatu, co znacznie hamowało tok pracy. Jaki stał wniosek? Usprawnienie transportu jest rzeczą konieczną. Pozwoli ono w pełni wykorzystać zdolności produkcyjne wysokokwalifikowanych robotników, pozwoli jeszcze bardziej podnieść wydajność ich pracy.

Fridman opowiada jak doszło do tego, że zdecydował się na podjęcie tak śmiałego Czynu 1-Majowego.

— Nauczyłem się pracować w Związku Radzieckim, nauczyłem się tam socjalistycznego stosunku do pracy. Pracowałem w stoczni w Archan-gelsku i tam widziałem, jak radzieccy towarzysze zanim przystępowali do pracy, zawsze najpierw myśleli, co da się usprawnić, ulepszyć, żeby zwiększyć wydajność. W szybkim tempie rosła wydajność pracy. Postanowiłem pracować tak samo i dzisiaj sukces jest początkiem nowego etapu mojej pracy. Wszystkich sił dołożę, by utrzymać się na tym samym poziomie, a nawet jeszcze bardziej zwiększyć wydajność pracy. Czyn 1-Majowy przyniósł mi nowe doświadczenia, które nie tylko ja, lecz i moi towarzysze, wykorzystamy w dalszej pracy.

B. Kar.

ZOBOWIĄZANIA DLA UCZCZENIA 1-MAJA

DADZA PRODUKCJĘ PONAD PLANOWA WARTOŚCI WIELU MILIONÓW ŻŁOTYCH

Ogólna wartość zobowiązań:

ZAŁOGA HUTY „POKÓJ”	3.169.000 zł
ZAŁOGA PZPB im. Dzierżyńskiego	2.000.000 zł
ROBOTNICZY W.Z.P.O.	1.726.000 zł
ROBOTNICZY Z.W.U.T. im. KOMUNY PARYSKIEJ	1.800.000 zł

S. Grams — przewodniczący RZS w Żeńsku.

Nasza spółdzielnia dotrzyma słowa

W odpowiedzi na apel „Wspólnego Siewu“ nasza spółdzielnia — RZS w Żeńsku (pow. choszczeński) postanowiła przystąpić do współzawodnictwa. Siewy zbóż kłosowych zobowiązaliśmy się wykonać w ciągu 8 dni. Od chwili wyjścia w pole obie nasze brygady polowe ze wszystkich sił starają się, by dzienne zadania wykonać z nadwyżką. Przewodzący pracy brygadziści i ich przykła! działa na pozostałych członków brygad. Tak np. kierownik grupy polowej Nr. 1 Jan Pacholezyk przeciętnie wypracowuje dziennie 1,7 dniówki obrachunkowej. Jan Goździk, grupowy drugiej brygady uzyskał 2 bm. 1,69 dniówki obrachunkowej, a następnego dnia prawie dwie dniówki obrachunkowe. Członek brygady polowej Tadeusz Gołąb w pierwszych dniach pracy w polu osiągnął przeciętnie 1,5 dniówki obrachunkowej. Zasię wy rozpoczęliśmy w ubiegłym tygodniu, w ciągu 3 dni zasialiśmy 42 ha owsa. Siewy tylko ziarno kwalifikowane, pochodzące z naszych zeszłorocznych zbiorów.

MUSIMY ZLIKWIDOWAĆ BUMELANCTWO!

Kiedy na zebraniu podejmowaliśmy zobowiązania, członkowie nasi zażądali rewizji planu zarządu i zamiast 10 ha buraków cukrowych postanowili uprawiać 13 ha. Rzecz jasna, że wykonanie naszych zobowiązań zależy od pracy wszystkich członków spółdzielni i członków ich rodzin, a więc również naszych kobiet i młodzieży. Tymczasem ich udział w pracy jest jeszcze nie dostateczny, a nawet wśród samych członków spółdzielni są bumelanctwa. „Przoduje“ im Antoni Budzyński, który w marcu nie wypracował ani jedne

go dnia, a w styczniu i lutym wypracował łącznie 0,8 dniówki obrachunkowej. W marcu Ignacy Jarecki nie wyszedł w ogóle do pracy przez 18 dni, tłumacząc się chorobą żony, dzieci i własną. Były to tylko wykryty. Każdemu było wiadomo, że całymi dniami gra w karty i do gry wciągał młodzież, demoralizując ją w ten sposób. Jest u nas dużo młodych, zdolnych do pracy dziewcząt. A tymczasem takie jak Maria Ziółkowska, Marta Jarecka czy Zuzanna Burczyńska wolą siedzieć w domu i wyglądać oknem, aniżeli wyjść w pole, rozsypany nawóz, przebiec sadzenia i pomagać w innych pracach.

7 członków liczy organizacja partyjna PZPR w spółdzielni, a 23 członków koło ZSL i jedni i drudzy pracują ofiarnie. Ale dotychczas obie organizacje nie zebrały się wspólnie i nie omówiły doświadczeń pierwszych dni akcji siewnej, nie wyciągnęły wniosków z niedociągnięć, nie zastanowiły się jak walczyć z bumelanctwami i leniuchami. Również Koło Gospodyń i ZMP przejawiają mniejszą niż poprzednio aktywność pomimo, że teraz należy jeszcze więcej pracować z ludźmi, tłumaczyć każdemu z tych, którzy nie wychodzą do pracy, że szkoda sobie, spółdzielni i wspólnej sprawie, jaką jest wzmocnienie naszej Ojczyzny i obrona pokoju. Jest również wiele niedociągnięć natury organizacyjnej i trudności i gdybyśmy się wspólnie zastanowili z większą łatwością moglibyśmy je rozwiązać.

NAPRAWIMY BŁĘDY

Członkowie naszych brygad polowych postanowili pracować bez oglądania się na ilość godzin.

— Ze skóry wyjdziemy — oświadczyli — a słowa danego dotrzymamy.

Na nas, członków zarządu spółdzielni, na naszych organach partyjnych, na kole Ligi Kobiet i ZMP i na wszystkich naszych członkach spółdzielni i członkach rodzin spoczywa obowiązek dotrzymania kroku brygadam polowym. Podjęliśmy zobowiązania i sprawą naszego honoru jest dotrzymanie ich, osiągnięcie zwycięstwa w Siewie Pokoju. Wprawdzie nie na wspólnym zebraniu obu organizacji partyjnych, lecz nie oficjalnie omówiliśmy już co należy uczynić, by wszystkich ludzi wciągnąć do pracy. Postanowiliśmy codziennie ogłaszać wyniki współzawodnictwa, a bumelanctw, nierobów i leniuchów publicznie piętnować. Postanowiliśmy zorganizować wspólne czytanie gazet, interesować się jak przebiega walka o Siew Pokoju w innych spółdzielniach i na terenie całego województwa. Postanowiliśmy za jać się tymi członkami naszej spółdzielni, którzy nie byli na ogólnym zebraniu i nie czują się jeszcze odpowiedzialni za podjęte przez nas zobowiązania.



Zwiększa się udział kobiet w pracy spółdzielni produkcyjnej i PGR. W znacznej mierze przyczynia się do tego rozwijająca się sieć przedszkoli przy spółdzielniach produkcyjnych. PGR, gromadach i gminach, gdzie pracujące matki mogą pozostawić swe dzieci pod troskliwą opieką przedszkolanki.

Również organizacja ZMP-owska weźmie się do pracy i jej obowiązkiem jest wciągnięcie do walki o Siew Pokoju całej młodzieży. Jesteśmy przekonani, że w uwiadomieniu i mobilizacji naszych członków pomogą nam traktorzyści i pracownicy wydziału politycznego POM, że pomoże nam Komitet Gminny.



Do akcji siewnej przystąpili już rolnicy z całej Polski

Z doświadczeń traktorzystów radzieckich

Na podstawie harmonogramu godzinowego

W ubiegłym sezonie wraz z moim zmianowym Iwanem Królewickim wykonaliśmy 3166 ha miękkiej orki. W ciągu zmiany wykonywaliśmy przeciętnie po 16,5 ha orki. W czasie wiosennych siewów zwykłym naszym agregatem zasiewaliśmy po 130 — 140 ha. Pracujemy na wspaniałym traktorze „S-80“ i można na nim uzyskać jeszcze lepsze rezultaty. Każdy 9-ty dzień nasz traktor pracował na zaoszczędzonym paliwie. Uzyskaliśmy taki rezultat w wyniku pełnego wykorzystania mocy maszyny, zlikwidowania niepotrzebnych przejazdów, prawidłowego regulowania motory i dokładnego przestrzegania zasad technicznej konserwacji. Lecz najważniejsze — to wysoka jakość remontu traktorów i maszyn towarzyszących. Nasz agregat wykorzystywaliśmy w dwóch zmianach — po 20 — 22 godziny na dobę. Właśnie praca na dwie zmiany dała nam możność uzyskać wysoką wydajność.

A teraz opowiem jak organizowaliśmy przekazywanie zmiany, jak wyglądała u nas praca w polu. W czasie przekazywania zmiany sprawdzaliśmy i szczykowali agregat obaj traktorzyści i wszyscy pomocnicy pracujący na towarzyszących maszynach. Każdy ściśle wykonywał określone funkcje. Tak więc traktorzysta, przekazujący zmianę, przewodzący oświetlenie, przyjmujący za przeglądania maszyny. On rów-

niez podciąga nakrętki, uzupełnia oliwę, benzynę i wodę oraz kontroluje towarzyszące maszyny.

W czasie okresowej konserwacji zawsze zmienialiśmy oliwę, przemywaliśmy przewody na oliwę, filtry, oczyszczaliśmy filtry powietrzne i uszczelnialiśmy je. Oliwienie niektórych łożysk i nakrętek kierownicy przeprowadzaliśmy w każdej zmianie. Baki napełnialiśmy materiałem pędym tylko przez filtr. Te wszystkie nieskomplikowane operacje za pomocą zużyciu części i zabezpieczyły nieprzerwaną pracę maszyn. Kontrolowaliśmy również maszyny towarzyszące i dbaliśmy, aby były w porządku. W czasie orki pilnowaliśmy, by lemieszki były ostre, wtańciewie ustawione. Wiadomo bowiem, że jeżeli lemieszki są tępe, wzrasta opór, zmniejsza się szybkość ruchu i zwiększa zużycie paliwa. Ustawienie korpusów plugów sprawdzamy za pomocą kontrolnej płyty. Przy siewie śledzimy prawidłowe obracanie się dysków. Oczyszczamy je w porę, smarujemy łożyska.

W roku ubiegłym w czasie wiosennego siewu pracowaliśmy według godzinowego harmonogramu. Dzięki niemu nauczyliśmy się cenić nawet sekundę. Każdy kierownik agregatu po otrzymaniu harmonogramu zapoznawał z nim swoich robotników i każdy z nich wiedział, ile czasu wolno zużyć na poszczególne operacje.

W zmianie nocnej praca komplikuje się. Dlatego do tej zmiany przygotowaliśmy się ze szczególną uwagą. Przekazywanie zmian wieczorem przeprowadzaliśmy jeszcze przed zapadnięciem ciemności, aby techniczna konserwacja zakończyła się przy świetle dziennym. Te konserwacje wykonywano gruntownie, używając na nią więcej czasu. Do brzo przygotowany na noc agregat pracuje bez przerwy. Ważne jest, aby również obsługa maszyn towarzyszących przy traktorach, pracujących dwuzmianowo, była stała i pilnowała przyczeń. Wysoka wydajność agregatów w nocnej zmianie w poważnym stopniu zależy od dobrego oświetlenia. Dlatego pilnowaliśmy instalacji elektrycznej, jak własnych oczu. Urządziliśmy na traktorze dodatkową instalację — 12 woltowe dynamo i żarówkę, przymocowane z tyłu kadłuba. Dzięki niemu również i obsługa maszyn towarzyszących mogła ich pilnować. Dzięki nabytemu doświadczeniu kolektyw naszego agregatu zobowiązaliśmy się wykonać w ciągu sezonu co najmniej 4000 ha miękkiej orki, zaoszczędzić 30 proc. środków przeznaczonych na remonty i co najmniej 5 proc. materiałów pędnych i smarów.

E. MAKARENKO
traktorzysta Sowchozu Naukowo-Doświadczalnego

Spółdzielcy z Babina walczą o wyższe plony

Spółdzielnia w Babinie nie należała do najlepszych. Zarząd jej nie interesował się zorganizowaniem i ułożeniem planu prac, związanych z obsadzeniem pól, oraz rozwieżeniem obronika, swoją postawą dawał zły przykład spółdzielcom. — Były wypadki uchylała się od pracy również wśród młodzieży, a koło ZMP nie czyniło nic, żeby temu zapobiec. Na skutek słabego zainteresowania ze strony zarządu koła ZMP zostało opóźnione sadzenie ziemniaków i siewy zbóż, co spowodowało minimalne plony. Rzecz jasna, że dniówki obrachunkowe wykazywały, jak mało spółdzielcy przykładali się do pracy. Postanowiono wówczas zlikwidować objawianie się po kątach.

Zabrano się uczciwie do pracy. Zrozumiano, że dotychczasowa postawa nie doprowadzi do niczego, że obecnie, gdy toczy się walka o szybki, sprawny i terminowy siew, gdy spółdzielnia współzawodniczą ze sobą ilości i jakością plonów, również spółdzielnia w Babinie nie chce zostać w tyle. Musi pokazać wrogim elementom, że jest zdolna do zdrowienia

wewnętrznych stosunków, panujących do niedawna w spółdzielni.

I tak już w tym roku wiosną spółdzielnia zmieniła system pracy. Na czas wywieziono obronik i rozrzucono go na pola, zboże przygotowano do siewu, zaopatrzone się w nawóz, maszyny wyruszają w pole. Spółdzielcy z zapałem zabrali się do pracy, wykonują ją sprawnie i na czas, nie opuszczając ani jednej roboczoj dziny.

Spółdzielnia w Babinie ma już wyróżniających się pracowników, jak: ZBIGNIEW POTERA, JÓZEF GIBKA, MARIAN FURMAN, którzy zasługują na pochwałę. Spółdzielcy chcą zadokumentować swój wkład w walkę o pokój, postanowili, że ich spółdzielnia w Babinie będzie jedną z przodujących spółdzielni w powiecie pyrzyckim. Postanowili zwiększyć jeszcze bardziej wydajność pracy, aby w ten sposób zadokumentować swój udział w walce o jak najszybszą realizację Planu 6-letniego.

JÓZEF OLSZYNA
Babino

W powiecie szczecińskim

„Robota idzie, aż się kurzy“

Nowe ogniwa w łańcuchu współzawodnictwa w Siewie Pokoju

Poranny deszcz w niedzielę spłoszył z pola tych traktorzystów POM-u w Dolujach, którzy próbowali orać mimo dotkliwego „kapuśniaku“. Wielogodzinna narada brygadierów w obecności I sekretarza KP Rożańskiego, sekretarza organizacyjnych i przedstawicieli spółdzielni produkcyjnych, obsługiwaną przez traktorzystów z POM Doluje, pozwoliła zanal zować stan zasiewów. Na odprawie mówiono więcej o braku i niedociągnięciach, ale w poszczególnych spółdzielniach zarówno członkowie brygad polowych jak i członkowie zarządów jednogłośnie stwierdzają:

— „Bardzo jesteśmy zadowoleni z pracy traktorzystów z Doluj. Pracują dobrze i ofiarnie, razem z nami biją się o dobre miejsce we współzawodnictwie“.

UMIEJĄ DBAĆ O WSPÓLNĄ GOSPODARKE

Dobra (gm. Dobra) jeszcze nie rozpoczęła siewów, bo ziemia nie obeschła, nie wszędzie jeszcze mogą pójść „Ur-susy“. Zaorano już jednak 31 hektarów, rozsiano nawozy sztuczne na 50 ha, cały dzień wczorajszy szła kultywacja na trzech polach i bronowanie pozostałych. Dobra współ-

zawodniczy z Bączkowem a ostatnio wezwał ją Buk.

RZS „Czerwony Sztandar“ w Boku zaryzykował to wezwanie pod adresem dobrze zagospodarowanej spółdzielni w Dobrej tylko dlatego, że ma stosunkowo nie wiele zasiewów wiosennych (30 ha). Inaczej byłoby trudno nadażyć w tempie spółdzielcom z Dobrej, tym bardziej, że Bak cierpi na brak rąk roboczych, a spółdzielcy z Dobrej umieją dbać o wspólną gospodarkę. Niektórzy z nich zdążyli już wyrobić od stycznia br. po 80, a nawet więcej dniówek obrachunkowych.

Spółdzielnia „Iskra“ w gromadzie Mierzyn (gm. Doluje), jedyna spółdzielnia w naszym województwie, spóźniona jest z pracami w polu. Spóźnienie jest spowodowane niekorzystnymi warunkami atmosferycznymi.

Dwa traktory musiały wczoraj zejść z pola. Nie wcześniej niż za dwa — trzy dni będzie można rozpocząć siewy, bo ziemia mocno jeszcze wilgotna. Ale opóźnienia na pewno będą odrobione.

ŻOŁNIERZE POMAGAJĄ

Całą niedzielę spółdzielcy z Mierzyna gościli żołnierzy z okolicznej jednostki wojskowej, którzy po raz drugi już

przybyli pomóc w bieżących robotach gospodarczych młodemu spółdzielcom („Iskra“ powstała w marcu). Część żołnierzy pomagała podkuwać piękne mierzynskie konie, inni rozpoczęli remont elektrycznej pompy, która wreszcie uwolni gospodarzy od wożenia dla koni i bydła wody w beczkach.

W PGR-ACH

PGR-y nie pozostają w tyle w tym szlachetnym wysiłku o terminowe zakończenie akcji siewnej. W Skarbie mierzycach robotnicy podjęli zobowiązanie zakończenia siewów w ciągu 5 dni. Traktorzyści zaoszczędzą 5200 kg. paliwa i obsięją 50 ha odłogów.

Traktorzyści z POM w Dolujach zobowiązali się skrócić przewidziane umową terminy orki i zasiewów o 2 dni i zaoszczędzić tyle paliwa, aby przez 3 dni w miesiącu pracować na zaoszczędzonym paliwie.

WARZENICA WYSZŁA PIERWSZA W POLE

Łańcuch współzawodnictwa, który objął już wszystkie spółdzielnie i wszystkie gromady indywidualne w powiecie szczecińskim, wzbogaca się o nowe ogniwa. Np. RZS Warzenica

gm. Doluje, która już w ub. piątek wyjechała w pole, rzucając całą gminie hasło wyruszenia na Siew Pokoju, współzawodniczy z trzema spółdzielniami. Najpierw podpisał umowę z Wilczkowem, później rzuciło im wezwanie „przez gazetę“ — jak mówią — „Ustowo, a później pisemnie wezwało ich Belgardowo.“

— „Robota u nas aż się kurzy“ — mówią grupowi Wacław Daniłowicz i Bronisław Dollida. Zasielił już 22 ha owsa i 7 pszenicy.

— „Za trzy dni będziemy gotowi z siewem kłosowych, bo jak widzicie, niebo już się wypogadza. Oziminy mamy piękne. Orki wiosennych nie mieliśmy wiele, bo ziemię przygotowaliśmy festiwnie. Na tymczasem po siewie kłosowych, zabierzemy się do upraw ogrodowych. Planowaliśmy ich ponad 4 ha.“

— „Nikt u nas godzin pracy nie liczy“ — zapewnia polowy Jan Adamski. Ustowo to „stara“ spółdzielnia. Musimy znaleźć się przynajmniej na równym miejscu z nią. Pobić się nie damy“.

Równocześnie z rozszerzeniem się kręgu współzawodnictwa, napływają coraz to nowe zobowiązania podejmowane przez chłopów i spółdzielnie produkcyjne w ramach Czynu 1-Majowego. Wartość tych zobowiązań w powiecie szczecińskim przekracza już 62 tys. złotych.

H. B.

NARODOWY PLAN GOSPODARCZY
NA ROK 1951

WZROST ZBIORÓW
PSZENICY 123%

100%

1950 ZBIÓR PRZEWIDYWANY 1951

Kronika KOSZALINA

Kino „Polonia“ — „Płomienie“ — film prod. węgierskiej, Początek seansów w dnie powszednie o godz. 18-ej i 20-ej.

W niedzielę i święta — o godz. 16-ej, 18-ej i 20-ej.

Muzeum przy ul. Armii Czerwonej 53 — otwarte codziennie od godz. 12-ej do godz. 17-ej, w niedziele i święta od godz. 12-ej do 20-ej.

Dyżuruje Apteka Społeczna Nr. 10 ul. Zwycięstwa 30.

Wydaliśmy i Referaty w Prezydium MRN przyjmują interesantów w każdy poniedziałek od godz. 9-ej do 16-ej.

Dla dobra chorych

Lekarze i pracownicy Szpitala Powiatowego w Szczecinku dobrze zrozumieli socjalistyczny obowiązek niesienia pomocy chorym.

Dnia 9. II, br. uległem wypadkowi zakazania. Po długich tarapatach i wielokrotnym odwołaniu do różnych lekarzy w Koszalinie, pełen obaw zgłosiłem się do szpitala w Szczecinku. Tu skończyły się moje trudności. Spotkałem się z troskliwym przyjęciem, zarówno ze strony lekarzy, jak i całego personelu szpitala.

JAKUB ZŁAKIEWICZ Koszalin

Dwie szkoły felcerskie powstaną w woj. koszalińskim

W bieżącym roku zostaną uruchomione w Słupsku dwie szkoły felcerskie wyższego typu: szkoła 2-letnia oraz szkoła felcerska 3-letnia.

Decyzja w tej sprawie już zapadła w Ministerstwie Zdrowia.

4 września rozpocznie się nauka w 3-letniej szkole felcerskiej, zaś w dniu 15 października br. w szkole 2-letniej.

Do szkoły 3-letniej przyjmowani będą kandydaci z ukończeniem 8-9 klas szkoły ogólnokształcącej, do 2-letniej kandydaci z pełną maturą.

Przy 3-letniej szkole felcerskiej czynny będzie internat, a słuchacze korzystają będą ze stypendiów Ministerstwa Zdrowia.

Na fali Czynu Pierwszomajowego Masy pracujące województwa koszalińskiego wyrażają swą wolę walki o pokój i Plan 6-letni

Do naszej Redakcji nieustannie napływają listy od korespondentów na temat zobowiązań pierwszomajowych, stanowiących wyraz niezłomnej woli mas pracujących województwa koszalińskiego realizacji Planu 6-letniego i wzmocnienia walki o pokój.

Na uroczystym zebraniu pracowników GS w DARŁOWIE — pisze nasz korespondent Paweł Szubert — pragnąc uczcić Święto 1 Maja zobowiązali się przygotować boisko lekkoatletyczne i boisko do piłki ręcznej oraz zebrać złom i za sumę uzyskaną ze sprzedaży złomu zakupić sprzęt sportowy. Ponadto pracownicy GS w Darłowie wyremontują również most koło młyna spółdzielni.

Przez wykonanie tych zobowiązań pracownicy GS w Darłowie dadzą państwu oszczędności w sumie ponad 5 tys. zł.

Zobowiązania pierwszomajowe podjęli również pracownicy Składnicy Złomu i Odpadków przy GS w BIAŁOGARDZIE — pisze nasz korespondent E. G. — Pracownicy tej spółdzielni podjęli szereg zobowiązań długofalowych i postanowili przedterminowo wykonać plany skupu odpadków, przez co przysporzą naszej gospodarce narodowej około 300 tys. złotych oszczędności. Ponadto załoga Składnicy Złomu i Odpadków wezwwała do współzawodnicstwa w ilości zebranych odpadków wszystkie podobne zakładnice na terenie województwa koszalińskiego.

— Aby uczcić dzień 1 Maja — pisze korespondent F. R. ze ZŁOTOWA — załoga naszego Tartaku Przemysłu Leśnego w Lipce, w powiecie złotowskim, zobowiązała się uczcić Święto 1 Maja wzmocnioną pracą. Aby zamianować naszą solidarność z klasą robotniczą całego świata walczącą o pokój, podwyższym w kwietniu nasz plan produkcyjny i zamість planowanych 800 metrów tarcicy z drzewa bukowego wyprodukujemy 950 m sześć. tarcicy. Aby zadokumentować nasze uczucie przyjaźni dla Związku Radzieckiego organizujemy w naszym zakładzie koło TPPR.

Spółdzielcy z Warnięgu swoją pracą przyczynią się do wzmocnienia pokoju

Spółdzielcy z RZS „Przyszłość“ w Warnięgu po roku pracy zespołowej mogą się pochwycić poważnymi osiągnięciami. Dziś w spółdzielni jest 36 krów dojnych, 17 szt. jałowizny z dochówku, 37 szt. świń, w tej liczbie 4 maciorły. Sprzedano już 19 tuczników.

— Dziś otrzymuję — mówił Szczepaniak — za swą pracę sprawiedliwe wynagrodzenie, i dziś pracuję dla siebie i dla wszystkich pracujących ludzi.

Leokadia Sili oświadczyła: „Doczekałam tego szczęścia o którym marzyłam przez kilkanaście lat. Dziś dzieci moje kształcą się w szkole i mają możliwość zdobyć wiedzę i zawód do którego mają zamiłowanie. Więcej nad moimi dziećmi nikt nie będzie wywijał bańki, jak nade mną w obszarniczych majątkach.

Widzę szczęście i spokojną przyszłość swych dzieci. Dlatego mimo że już nie jestem młoda bo mam 51 lat, zobowiązuję się w tym roku pracować jeszcze intensywniej, przyczynając się do realizacji Planu 6-letniego i obrony pokoju“.

J. MISZTAŁ Warnięg pow. Szczecinek

KRYTYKA POMAGA

Nasz korespondent tow. Maksymilian Kubiak z Czaplic, (pow. wałecki) pisze, że krytyczna notatka zamieszczona na łamach naszego pisma o niewłaściwym przebiegu walki z analfabetyzmem w zeście PGR Czaplice odniosła skutek. Rolna Rada Zakładowa i kierownicy poszczególnych gospodarstw zespołu wyłożyli odpowiednie wnioski z zażądaniem w dziedzinie walki z analfabetyzmem i otoczyli troskliwą opieką uczących się analfabetałów.

Z wyjątkiem gospodarstwa Dłuska, gdzie jeszcze nie doceniono tej ważnej sprawy, w całym zespole do końca kwietnia br. zakończone zostaną kursy dla analfabetałów.

„Jak Centralny Zarząd POM wysłał traktorzystów na nieistniejące kursy“ — oto tytuł artykułu, który ukazał się dnia 17. II br. w naszej gazecie. Nie była to jednak wina Centralnego Zarządu POM który wyjaśnia, że

— Dyrektor POM Sławno ob. Borowski i inspektor Centralnego Zarządu POM. nie zapoznawszy się dokładnie z naszym pismem w tej sprawie mylnie skierowali traktorzystów na kurs, dlatego też w stosunku do wymienionych obywateli zostaną wyciągnięte konsekwencje po linii służbowej.

ODPOWIEDZI Redakcji

Ob. Wojciech Sikora — Sławno, pow. Drawsko Interweniowaliśmy w sprawie, z którą zwróciłeś się do nas. Napiszcie, czy otrzymujecie już gazety.

PIERWSZY ROK PLANU 6 LETNIEGO WZROST PŁAC REALNYCH PRACOWNIKÓW NAJEMNYCH 106% 1950 100% 1949

Racjonalizatorzy z tartaku w Sławoborzu czekają na premie

Jeszcze w czerwcu 1950 roku dwaj robotnicy tartaku w SŁAWOBORZU (powiat kolo-brzeski), tow. tow. WOŹNIAK i OLESZKIEWICZ, usprawnili transport tarcicy na składach tartacznych, budując ze złomu żelaznego własnego pomysłu obrotnicę do wagonów kolejki wąskotorowej oraz dwie przesuwnice do drzewa. Ponieważ do chwili wprowadzenia usprawnienia przez tow. Woźniaka i Oleszkiewicza transport tarcicy na składach odbywał się ręcznie — nowatorstwo to w ciągu ub. roku dało oszczędności w sumie 15 tys. zł.

Od chwili uruchomienia przesuwnic i obrotnicy w tartaku w Sławoborzu minął już prawie rok, ale tow. Woźniak i Oleszkiewicz nie otrzymali dotychczas żadnego wynagrodzenia za swą pracę. Rejon Lasów Państwowych w Polcy nie Zdroju, któremu podlega tartak w Sławoborzu winien jak najszybciej przyznać racjonalizatorom należne im premie.

K. W. Sławoborze

Z miast i wsi woj. koszalińskiego

Otwarta droga do awansu społecznego

Walka o ostateczne zlikwidowanie analfabetyzmu na terenie Słupska trwa w pełni. Wielu ludzi jak np. PIOTR PAWŁOSZEK, robotnik z Fabryki Narzędzi Rolniczych, którzy do niedawna nie znali liter, dziś już potrafili napisać list i przeczytać gazetę. Lu-

Z życia miasta Człopy i okolicy

Zespół PGR Czaplice wspólnie z MRN w Człopie uruchomił izbę porodową, z której korzystać będą kobiety z PGR i z terenu miasta.

Dotychczas trzeba było odwozić kobiety w połogu do Wałcza oddalonego od Człopów o 33 km.

Cionkinie Ligi Kobiet w Człopie zorganizowały swego czasu krawiecką spółdzielnię pracy. Spółdzielnia ta rozwija się pomyślnie. W najbliższym czasie uruchomione zostaną wiejskie punkty usługowe spółdzielni w gospodarstwach zespołu Czaplice, w Przelewi-cach, Drzanowie i Brzeźniaku.

M. KUBIAK Czaplice pow. Wałcz

Trzeba się tym zainteresować

W słupskiej rozdzielni mięsa nie przestrzegano przepisów sanitarnych. Personel rozdziału pracuje w brudnych fartuchach, jakgdyby nie było mydła. Transport mięsa z rozdzielni do poszczególnych sklepów spółdzielczych odbywa się również w anty-sanitarnych warunkach. Dostarczone wyroby mięsne są zabrudzone.

Może komisja sanitarna zainteresuje się tą sprawą? Z. GILIŃSKA Słupsk

Poprzez współzawodnictwo do lepszych plonów

Na terenie gminy Sypniewo (pow. wałecki) w przededniu rozpoczęcia siewów wiosennych spółdzielnie produkcyjne i gromady wiejskie przystąpiły do współzawodnictwa pracy w walce o lepszą wydajność z ha.

z ha więcej, niż w roku ubiegłym.

J. FIT Sypniewo

NASI KORESPONDENCI PYTAJĄ DLACZEGO...

„DOKP nie dostrzega ogromnej ciasnoty, panującej w pociągu kursującym na linii Słupsk—Stargard? Wystarczyło by dodać kilka wagonów do kursującego już składu, by umożliwić ludziom zmożne warunki podróży.

gard dla własnej korzyści wykorzystuje niewiedzę innych? Dlaczego, gdy dwóm rolnikom z grom. Derskowo zabrakło trochę ziemiaków do wypełnienia planu kontraktacji — ob. Bartosik „wspaniałomyślnie“ odstąpił im swoje ziemniaki, ale po 45 zł. za tonę, wiedząc o tym, że odbywają otrzymają tylko po 35 zł. za tonę.

FRANCISZEK ŚNIEG Smarzewo

„W sklepach MHD i PSS w Słupsku w okresie przedświątecznym kg cytryn kosztował 42 zł., mimo obowiązującej ceny 40 złotych za kilogram. Tymi objawami spekulacji winna zająć się niezwłocznie Państwowa Inspekcja Handlowa.

— Pomimo krytycznej notatki w gazecie, Zarząd Nieruchomości MRN w Słupsku dotychczas nie zajęł się usunięciem specyficznego miasto napisów i szyldów?

A. POKUSA Słupsk

... ob. Zygmunt Bartosik, zastępcą kierownika GS „Sam. Chł.“ w Łajkowie, pow. Białob.

Dlaczego?

...MRN w Koszalinie dopuściła do powstania śmietnika na całej ulicy Rejtana? Popiół i odpadki wyrzucają mieszkańcy tej ulicy na jezdnię i chodnik, tarasując w ten sposób przejazd i przejście. Miejscami spod zwalów śmieci nie widać już jezdni.

...w sklepach PSS w Sławoborzu często brakuje artykułów pierwszej potrzeby, jak kaszy, cukru, natomiast nigdy nie zabraknie wódki? MARIAN JUSZCZYŃSKI Sławoborze

Czytelników

Twój list do Redakcji pomoże w walce z biurokracją i niedbalstwem

Często się zdarza, że w liście czytelnika do Redakcji o bok osobistej sprawy czy błędki przebiega rzetelna troska o dobro zakładu pracy, o dobro ogółu. Widać to w listach, które sygnalizują wypadki bez troskiej lekkości, w listach, które donoszą o naruszaniu dyscypliny pracy, o nie dbałym stosunku do niej. Fakty te świadczą o wzrastającej świadomości mas pracujących. Ich głos i krytyka przyczynia się do likwidacji niedociąganych, przerosłych biurokratycznych i niedbalstwa.

w Widuchowie donosi, że tamtejsza Izba Porodowa jest nieczynna wskutek niedostarczenia jej opału przez GRN w Widuchowie...

O rażącym niedbalstwie dyrekcji Szkoły Praktyków-Specjalistów Mechaników Objazdowych w Słupsku, która nie przygotowała się na przyjęcie nowego turnusu, informuje nas ob. Ludwik Borowski. Kiedy kursanci skarżyli się na brak sienników, (kazano im spać na gołych sprężynach), dyrektor wraz magazynierem poradził im, aby wracali do Koła Gospodyń Wiejskich domu — co też uczynili.

Czy można tolerować taki wybrzyk?

... na jaki pozwolił sobie kierownik zaopatrzeniowy sklepów Centrali Ogródniczej — Delegatura w Szczecinku? W czasie, gdy sklep nr 1 w Szczecinku był zapelniony kupującymi ob. Marian Brankie oderwał jedyną ekspedientkę od obsługi i polecił jej wykonywać inną pracę. Polecenie okazało się niecelowe i niepotrzebne. Pocóż więc było przerywać sprzedaż, narażając klientów na stratę czasu? CIESIELSKI Szczecinek

Wiosenne prace remontowe jachtów na przystani AZS w Golecinie dobiegają końca

Wraz z pierwszymi ciepłymi dniami wiosny ożywił się znacznie ruch na przystani żeglarskiej AZS-u.

Młodzi żeglarze stawiają tutaj pierwsze kroki, przygotowując się do zdobywania stopni żeglarskich.

Pierwsze prace szkolenia praktycznego odbywają się na przystani jachtowej AZS-u w Golecinie, gdzie kandydaci na stopień żeglarski zapoznają się dokładnie z budową jachtu nie tylko ze strony teoretycznej, lecz także praktycznej.

Prace remontowe posuwają się szybko naprzód. Członkowie sekcji podzielili się na gru-

chalski, kierownik grupy na „Wezerze”.

We wnętrzu drugiego jachtu pracuje studentka Pomorskiej Akademii Medycznej — kol. Saletis, która z uwagą czyści mahoniowe deski, starając się o nadanie im idealnej równości powierzchni. „Moł koledzy z PAM-u zbyt mało interesują się sekcją żeglarską, a przecież praca na przystani daje tyle zadowolenia” — mówi kol. Saletis.

W forpiku najmłodszy członek sekcji MAŁGOSIA JAWORSKA, jest zajęta przy oczyszczaniu wnętrza jachtu

Większość prac remontowych jest już na ukończeniu. Od strony „Tuńczyka” dobiega stuk młotków, „Kaczorek” jest już pomalowany.

Wszyscy się śpieszą, bo przed puszczenie jachtów na wodę w dniu Święta Pracy, to zobowiązanie październikowe wszystkich członków sekcji żeglarskiej. 1-maja żeglarze prze defilują na nowo wyremontowanych jednostkach.

(S. D.)

GŁOS sportowy

Ambicja nie wystarcza gdy się nie umie strzelać

CWKS - Gwardia (Szczecin) 4:2

15 tys. widzów, których piękna pogoda i chęć ujżenia beniaminka I ligi ściągnęły na stadion Wojska Polskiego, nie zawiodło się. Gwardia przez cały czas meczu prowadziła otwartą grę i była równorzędnym partnerem dla CWKS-u.

Do spotkania obie drużyny wystąpiły w następujących składach:

Gwardia: Paźniewski, Bonazzo, Stachecki, Boroń, Sawicki, Stefanik, Suchogórski, Opitz, Forszewski, Cyganik, Piątek.

CWKS: Stefaniszyn, Polak, Serafin, Poloczek, Orłowski, Oprych, Sasiadek, Górski, Janeczek, Soporek, Oleński.

PRZEBIEG GRY:

Mecz rozpoczyna się od ataku Gwardii. Gospodarze przejmują jednak zaraz inicjatywę i w pięciominutowych odstępach czasu zdobywają 3 bramki ze strzałów Janeczka (2) i Soporka. Nie załamuje to gwardzistów, którzy powoli wyrównują grę. Publiczność warszawska dopinguje chórem: „Szczecin, go-la”

W 30 min. Forszewski zdobywa pierwszą bramkę dla Gwardii a w minutę później Cyganik poprawia wynik na

2:3. W dalszym ciągu szczecińscy atakują, nie umieją jednak swęj przewagę uwidocznić cyfrowo.

Po przerwie CWKS przez pierwsze 10 min. przesiaduje pod bramką Paźniewskiego, wkrótce jednak sytuację opłunuje Gwardia. Brak dobrego strzelca w szczecińskim ataku, oraz dobra gra bramkarza CWKS Stefaniszyna przeszkadzają w wyrównaniu. Wojskowi ograniczają się teraz do niebezpiecznych przebojów. Jeden z nich kończy się zgrobyciem czwartej bramki ze strzału Górskiego. Pod koniec meczu gra słabnie. Mimo obustronnych wysiłków wynik nie ulega zmianie.

Sędzią Walter z Poznania starał się być obiektywnym, co mu się nie zawsze udawało. Bartosz Janiszewski.

Nowy rekord Polski w dźwiganiu ciężarów

FSGT - Górnik 5:1

Przy dużym zainteresowaniu publiczności odbyły się w Wal-

brzychu międzynarodowe zawody w dźwiganiu ciężarów między reprezentacją FSGT a reprezentacją zrzeczenia sportowego Górnika.

Zawody zakończył się zwycięstwem FSGT 5:1. W ramach tych zawodów Kaczmarczyk ustanowił nowy rekord Polski w podrzucie, uzyskując 97,5 kg, a Skowronek wyrównał rekord Polski w rwaniu wynikiem 85 kg. Jedyny punkt dla reprezentacji Górnika zdobył Skowronek, zwyciężając Charlot.



W niedzielę w Szczecinie odbyło się uroczyste otwarcie sezonu motocyklowego. Na zdjęciu: defilada motocyklistów głównymi ulicami miasta.



Już niedługo wyruszą pierwsze jole i jachty szczecińskich klubów żeglarskich na wody jeziora Dąbskiego i Zalewu Szczecińskiego.

py remontowe, z których każda pracuje przy jednym z jachtów. Grupami tymi kierują bardziej zaawansowani koledzy, mający doświadczenie z lat ubiegłych. Największą uwagę przy remontach zwraca się na pracę przy zewnętrznej stronie kadłuba.

— „Trzeba zeszkrobać stary lakier, aby kadłub nie posiadał żadnych nierówności, bo wiem podczas regat może to spowodować zmniejszenie szybkości jachtu” — mówi kol. Mi-

i doskonale daje sobie radę w ciasnym pomieszczeniu.

Grupa pod kierownictwem kol. Jerzego Kernerera pracująca przy „Ewie” ma przed sobą zadanie wymontowania miecza bez podnoszenia jachtu. Trzeba było trochę sprytu i kilku łopat, a po chwili pod jachtem jest dół umożliwiający wypuszczenie miecza. Jeszcze kilka minut chłopy mogli się z rozhartowaniem „u-partej” fruby i... miecz jest wymontowany.

Sławno i Bytów pierwsze — Słupsk na szarym końcu Wybory do zarządów LZS w woj. koszalińskim

W województwie koszalińskim wybory do rad Ludowych Zespołów Sportowych zostały przeprowadzone w 65 proc. W 170 zespołach wybory zakończono do połowy marca, w pozostałych — akcja wyborcza trwa w dalszym ciągu. Jako pierwszy zakończył wybory powiat sławieński do 20 marca. Powiat bytowski jako drugi w województwie koszalińskim zakończył wybory o trzy dni później.

Ścisła współpraca pomiędzy Powiatowym Zarządem ZSCh, PKKF, ZMP i SP umożliwiły szybkie przeprowadzenie wyborów do zarządów LZS w obu powiatach. Przedterminowe zakończenie wyborów świadczy o zrozumieniu przez szeroki aktywny społeczny i sportowy ról, jaką mają spełniać nowe władze.

Trzeba jednak stwierdzić, że w niektórych powiatach jak np. w powiecie słupskim sprawę wyborów zaniedbano. Na istniejące w tym powiecie 37 zespołów przeprowadzono wybory zaledwie w kilku. Brak ścisłej współpracy pomiędzy

organizacjami społecznymi, a ZSCh jest bezpośrednim powodem niewykonania zadań w tej dziedzinie. Organizacje te nie interesują się wcale sprawami sportu wiejskiego, czego dowodem jest fakt, że nie przeprowadziły one ani jednego zebrania wyborczego w swoim powiecie.

A. KARCZ

U NAS JUŻ ŚWITA

A. CZAKOWSKI

ALEKSANDER CZAKOWSKI

Str. 199

— A może warunki mieszkaniowe? Obiecuję wam, że w domu, który się teraz buduje, otrzymacie mieszkanie...

Wiesielczaków z niecierpliwością uderzał palcami po krześle.

— A może nie odpowiada wam zarobek? Ale w sezonie rybacy zarabiają u nas dużo pieniędzy.

Doronin czuł, że jego słowa chybają celu. Przy wzmiance o pieniądzach Wiesielczaków nachmurzył się, lecz milczał. Wreszcie Wiesielczaków podniósł głowę i powiedział stanowczo:

— Muszę stąd odejść, towarzyszu Doronin.

Doronin postanowił jeszcze raz spróbować.

— Nie wolno przecież tak postępować, towarzyszu Wiesielczaków — powiedział. — Jesteś przecież komunistą. Pomówmy otwarcie. Nie wierzę, że chcesz odejść bez żadnej przyczyny.

Wiesielczaków wstał.

— Kończmy tę rozmowę, — powiedział. — Mnie samemu jest nieprzyjemnie. Czyż nie rozumiem... Lecz pracować u was nie mogę. Pójdę gdziekolwiek. Niech będzie mniejszy zarobek, wszystko mi jedno.

Doronin zaczął się denerwować.

— Więc będziecie musieli porozmawiać z partorgiem. Bez jego zgody nie zwolnią was.

Wiesielczaków odwrócił się i podszedł ku drzwiom.

— Wiesielczaków, czekajcie, — zawołał Doronin. — Zastanowiłem się. Zgadzałem się na wasze zwolnienie.

Wiesielczaków spojrzał spode łba na Doronina i wrócił do biurka.

— Tylko zanim was zwolnię, — kontynuował Doronin, — chcę wam powiedzieć... Bardzo w was wierzyłem, Dymitrze Aleksiejewiczu. Sam nie wiem, dlaczego. Bardzo mi się spodobałście od razu tam, na statku. Gdy się dowiedziałem, że jesteście kandydatem partii, chciałem, abyście za wszelką cenę pracowali u nas na kombinacie. Zdawało mi się, że się nie omyliłem. Wyście pierwsi poparli mnie dzisiaj na zebraniu. A teraz odchodzicie.

Zamknął. Wiesielczaków stał i kręcił guzik na brezentowym płaszczu.

Str. 200

U NAS JUŻ ŚWITA

— Wybaczcie mi, Andrzeju Siemionowiczu, — rzekł cicho. — Wiem, że zawińłem. Ale zwolnijcie mnie.

— To nie jest rozmowa między komunistami, — uniósł się nagle Doronin. — Czy wy... wy rozumiecie, co robicie? Poparliście dzisiaj wniosek co do oddania statków kolchozom. A teraz uciekacie? Co powiedzą bezpartyjni? Powiedzą: „Jemu wszystko jedno, on się zgodzi na rozdanie całego kombinatu, a sam pójdzie gdzieś indziej. „Czy nie tak?”

W miarę tego, jak Doronin mówił, Wiesielczaków coraz bardziej się chmurzył. Zarumienił się, oderwał wreszcie guzik i schował go do kieszeni.

— Jest przyczyna — rzekł głuchym głosem. — Nie chciałem wam powiedzieć... Tutaj pracuje mój ojciec, Aleksy Wiesielczaków. Nie widzieliśmy się od piętnastu lat... I właśnie teraz...

Doronin nigdy by się tego nie spodziewał i zmieształ się w pierwszej chwili.

— I cóż z tego? — zapytał starając się zebrać myśli.

— Czy nie rozumiecie, Andrzeju Siemionowiczu? — ciągnął Wiesielczaków. — Jestem przecież rybakiem od trzy nastego roku życia. Zawsze mnie ceniono w kolchozie i przed siębiorstwach rybnych. Mam osiem pochwał... Byłem członkiem zarządu kolchozu. W zeszłym roku wstąpiłem do partii... A tu przyjechałem — i nagle taka historia... Wszyscy mówią o moim rodzonym ojcu, że jest chłwcem, że stroni od ludzi...

— Stalin powiedział, że syn nie odpowiada za ojca.

— Nie o to chodzi — powiedział głośniejszym głosem Wiesielczaków. — Nie boję się odpowiedzialności. Ale nie mogę... wstyd mi przed ludźmi, rozumiecie... Rozmawiałem z nim... nie rozumiem nic... to obcy nam człowiek...

Doronin wyszedł zza biurka i położywszy ręce na ramieniu Wiesielczakowa, posadził go na fotelu.

— A wiesz — powiedział — że twój ojciec jest dobrym rybakiem. Przyznam ci się szczerze, że gdyby nie to, pożegnaliśmy się z nim dawno. A człowiek z niego rzeczywiście... Powiedz Dymitrze, dlaczego jest właśnie taki?

(c.d.n.)

Niespodzianki w spotkaniach I LIGI

Górnik (Radlin) — Kolejarz (W-wa) 3:0 (0:0)

Budowlani (Chorzów) — Włóknarz (Kraków) 4:0 (1:0)

Ogniwo (Bytom) — Ogniwo (Kraków) 1:1 (0:0)

Kolejarz (Poznań) — Włóknarz (Łódź) 2:1 (1:1)

Gwardia (Kraków) — Unia (Chorzów) 1:1 (0:1)

CWKS prowadzi

CKWS Warszawa 3 6:0 9:4

Ogniwo Kraków 3 5:1 4:2

Budowlani Chorzów 3 4:2 9:3

Włóknarz Kraków 3 4:2 8:5

Kolejarz Warszawa 3 4:2 8:5

Kolejarz Poznań 3 4:2 3:5

Górnik Radlin 3 3:3 5:2

Ogniwo Bytom 3 3:3 3:6

Gwardia Kraków 3 2:4 3:4

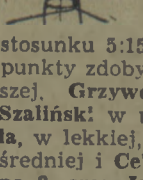
Unia Chorzów 3 1:5 4:6

Gwardia Szczecin 3 0:0 3:12

Włóknarz Łódź 3 0:6 1:5

Druga porażka pięściarzy szwedzkich w Polsce

W drugim spotkaniu na terenie Polski, rozegranym w niedzielę w Łodzi, bokserzy szwedzkiej reprezentacji związków zawodowych po raz drugi musieli uznać wyższość Polaków, przegrywając wysoko z reprezentacją zrzeczenia sportowego Włókniarz w stosunku 5:15. Dla Włókniarza punkty zdobył Anielał w mu-



szel. Grzywoz w kocułej, Szalinski w piórkowej, Seigala, w lekkiej, Nogański w półśredniej i Cebulak w średniej, po 2, oraz Jaskóła w ciężkiej 1.